

„Czas” o wyborach Możemy spać spokojnie

P. Hirszhorn na łopacie

„Czas” poświęcił długi artykuł wyborom samorządowym. Stwierdziwszy powściągliwość poszczególnych stronnictw w stosunku do tych wyborów zapewnia, że będą one „czyste” tym bardziej, że od ich wyniku przecie nie zależy udział opozycji w rządach.

Władzy w dzisiejszych warunkach nie zdobywa się w drodze wyborów, nawet nie w drodze wyborów parlamentarnych, a co dopiero wyborów samorządowych. To też nie pod kątem zbliżenia tego, albo innego politycznego kierunku do władzy należy współudział opozycji w wyborach samorządowych rozpatrywać.

Niewątpliwie „Czas” ma rację, że dziś władzy nie zdobywa się w drodze wyborów. Ale wartoby się dowiedzieć jak — zdaniem „Czasu” — tę władzę się zdobywa. Czy konserwatywną metodą rozmów salenowych? Czy może za pomocą wpływów konserwatystów łódzkich i lewiatńskich?

W „Robotniku” rozpisal się p. Czapinski o... upadku Kominternu! On (p. Czapinski) przepowiadał to już dawno i zapewnia teraz znowu, że nie mamy w Polsce wpływów moskiewskich.

Urok Rosji sowieckiej — po procesach czystkach i t. d. — przysnął.

W ten sposób załamał się jeden z głównych argumentów naszej reakcji, szermującej stale rozsiewaniem sztucznych strachów wobec rzekomo wzmagającej się t. zw. „ŻYDO - KOMUNY”.

Przysnął urok, przysnął. Ale to nie przeszkadza, że takie próby rozbrajania społeczeństwa polskiego wobec dzisiejszej Moskwy są bardzo ryzykowne. Czy p. Czapinski czytał w wolnej chwili



książkę Trockiego „Zbrodnie Stalina”, w której ten zaprzysiężony wróg dyktatora moskiewskiego oświadcza, że w chwili decydującej cały „proletariat międzynarodowy” bez względu na walki wewnętrzne stanie po stronie czerwonej Moskwy?

Ale p. Czapinski pragnie moralnego rozbrojenia. Nie ma niebezpieczeństwa „żydo - komuny”! Jest tylko samodzielna P. P. S., a wszystkie głosy, jakie by zebrała podczas ewentualnych wyborów samorządowych — to będą jej rdzenni wyznawcy. Komunistów nie ma. p. Czapinski przepowiedział i dla niego przestali istnieć!

Za to „Nowa Rzeczypospolita”, tak zawsze czuła na groźby, idące z zachodu, teraz martwi się, że bojkot handlu żydowskiego wychodzi na korzyść Niemcom. Jej korespondent łódzki pisze:

Prowadzona przez niektóre pisma „narodowe” propaganda „handlu chrześcijańskiego”, bez zwracania uwagi na jego charakter narodowy, wydaje w Łodzi niepokojące rezultaty. — Wystarczy sprawdzić wszystkie sklepy na jednej chociażby ulicy, sklepy w wystawach których widnieją tabliczki z napisem: „firma chrześcijańska” i wejść do nich. Na 10 w ośmiu sklepach rozmawiają tylko po niemiecku!

Należałoby więc w obronie przed Niemcami zaprzestać walki z handlem żydowskim — tak powinien sobie pomyśleć czytelnik „Nowej Rzeczypospolitej”.

Ale... nie pomyśli. Albowiem w tym samym numerze uspokojono go gruntownie. Z Berlina nie nam nie grozi. Szwajcarski korespondent „Nowej Rzeczypospolitej” stwierdza bowiem zupełne fiasco ostatnich manewrów armii niemieckiej i pisze dosłownie:

W kołach dyplomatycznych Berlina panuje na podstawie powyższych wiadomości przekonanie, że Niemcy nie są w stanie w chwili obecnej prowadzić nawet 2-tygodniowej wojny.

Aha! Nawet dwa tygodnie! Gdyby wierzyć „Robotnikowi” i „Nowej Rzeczypospolitej” równocześnie, to w ogóle nie nam nie grozi i możemy spać spokojnie.

Atoli pod jednym warunkiem dopowiada p. Samuel Hirszhorn w „Naszym Przeglądzie”. Oto Polacy muszą zerwać z urokiem liczby i... przestać się rozmnażać.

Obecnie hasło, że w militaryzmie jakość ważniejsza jest niż ilość, znajduje także inne zastosowanie. Wstecz nicy, kładąc główny nacisk na ilość, zachęcają do bezmyślnego płodzenia się bez względu na istniejące w kraju możliwości zarobkowe. Na to postępowcy odpierają, że żołnierz syty i światły ma większą wartość bojową niż żołnierz głodny, ale za to głodny i ciemny. Ta prawda posiada szczególnie doniosłe znaczenie dla Polski. Zaden cud nie sprawi, aby Polska, wciśnięta między dwa kolosy, przewyższała je oba ilością swych obywateli.

Zaden cud nas nie rozmnoży. Po co więc się mnożyć? Czemu nie słuchać p. Hirszhorna i mędrca Boya?

Przychodzi na myśl bajka dziecinna o Jasiu i Małgosi. Czarownica zaprosi Jasia i Małgosię, by dali się wsuwać do pieca. A sprytny Jasio poprosił czarownicę, by pokazała, jak się wchodzi na łopatę. No i do momentu nie wsunął babę do pieca i upiekł ją żywcem.

Mamy więc ochotę zobaczyć p. Hirszhorna w roli czarownicy. Gdyby tak wskrzesić średnio-wieczne ograniczenia małżeństw żydowskich? Nie byłoby to chyba sprzeczne z poglądami naczelnego publicysty „Naszego Przeglądu”? Oczywiście tylko, aby „uniknąć bezmyślnego płodzenia się bez względu na istniejące w kraju możliwości zarobkowe”.

Niech pan nam pokaże, p. Hirszhorn. Prosimy na łopatę!



Z tajników ordynacji wyborczej

Kto zostanie radnym w wyborach samorządowych?

Novum, które wnosi w atmosferę wyborczą ustawa o wyborach radnych miejskich z 16 sierpnia 1938 r., tkwi w pierwszym rzędzie w systemie obliczania i rozdziału mandatów w okręgach wyborczych.

Odłożyliśmy sobie tę kwestię na później i dotrzymując danego Czytelnikowi przyrzeczenia, zobaczmy, jak będzie pracować komisja wyborcza nad rozdziałem mandatów.

KIEDY NIE BĘDZIE GŁOSOWANIA

W pierwszym rzędzie trzeba przypomnieć, że w niektórych wypadkach odbędą się wybory bez głosowania. Głosowania nie będzie w okręgach 1 i 2-mandatowych, gdy w okręgu takim dokonane będzie tylko jedno zgłoszenie kandydatów, a w okręgu o 3 lub więcej mandatach — jeżeli zgłoszona będzie tylko jedna lista kandydatów. W obu tych wypadkach za wybranych na radnych uznaje się kandydatów umieszczonych na początku zgłoszenia lub listy.

WYBORY ŚCIŚLEJSZE

W wypadkach gdy w okręgu zgłoszono kilka kandydatów lub list, komisje wyborcze będą postępować trojako, w zależności od charakteru okręgu.

W okręgach o jednym mandacie za wybranego będzie uważany ten kandydat, który uzyskał największą ilość głosów, a co najmniej jedną czwartą wszystkich ważnych głosów. Gdyby dwaj kandydaci uzyskali ściśle jednakową ilość głosów, odbędzie się losowanie, które zdecyduje o wyniku wyborów.

W okręgach o dwóch mandatach wybrani będą kandydaci, którzy uzyskali kolejne największe ilości głosów, a co najmniej jedną ósmą wszystkich ważnych głosów. Tu również w razie równości rozstrzygnie los wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

Nie na tym koniec. Gdyby w opisany wyżej sposób nie wszyst-

kie mandaty w okręgu zostały obsadzone, wówczas wyboru radnych, których mandaty nie zostały obsadzone dokonywa się w głosowaniu ściślejszym, skreślając te kandydatury, które w pierwszym głosowaniu otrzymały najmniejszą ilość głosów, w ten sposób, aby liczby pozostałych do wyborów ściślejszych kandydatów nie była większa od podwójnej liczby mandatów pozostałych do obsadzenia. Termin głosowania ściślejszego ogłoszony będzie przez okręgową komisję wyborczą naj-

później na trzy dni przed terminem głosowania. Głosowanie odbędzie się również w niedzielę i święto, i to nie później niż 14-go dnia po dniu pierwszego głosowania.

OKRĘGI WIELOMANDATOWE

Zupełnie inny sposób rozdziału przewidziany jest w okręgach dysponujących trzema lub więcej mandatami. Komisja wyborcza dzieli ogólną ilość ważnych głosów oddanych w danym okręgu

kolejno przez 1, 2, 3, aż do chwili gdy w ten sposób stworzy się tyle kolejno największych ilorazów, ile mandatów jest do przydziału w danym okręgu. Poszczególnym listom przynajmniej tyle mandatów, ile ilorazów przypada na nią z otrzymanego w ten sposób szeregu. O kolejności wyboru kandydatów z poszczególnych list rozstrzyga kolejna względna ilość głosów, otrzymanych przez nich w głosowaniu. Jeżeli przy tego rodzaju systemie jakaś lista nie otrzymała ani jednego mandatu, a ilość głosów oddanych na którejś kandydata tej listy przekracza połowę wspólnego ilorazu wyborczego dla całego okręgu, wówczas kandydat ten otrzymuje mandat radnego przypadający innej liście.

PROTESTY I UNIEWAŻNIENIA

Rozważania te zakończyć wypada informacjami na temat protestów wyborczych. Wybory — mówi ustawa — nie ważne są jeżeli zostało stwierdzone, że przy wyborach dopuszczono się przestępstw przeciwko głosowaniu, które mogły wpłynąć na wynik wyborów, lub też jeżeli wybory zostały przeprowadzone niezgodnie z przepisami ustawy.

Jak widać, ustawa w nader delikatnych słowach ujmującą nieśmiało temat „cudów nad urną”. O unieważnieniu wyborów w całości lub części decydować będzie władza zarządzająca wyborami, bądź z urzędu, bądź też na skutek protestu, który może być wniesiony najpóźniej w 7 dni po ogłoszeniu ostatecznego wyniku wyborów. W Warszawie więc o ważności lub nieważności wyborów decydować będzie minister spraw wewnętrznych.

Tak prezentują się tajniki nowej ordynacji wyborczej do samorządów. Ostatnie słowo o praktyce wyborczej powie niewątpliwie życie, w tym wypadku posłuszne dyrektywom władz administracji politycznej. Nie wnosi to, trzeba przyznać, zbyt optymistycznego nastroju.

Nowy kłopot... wydatki na szkołę!!!

Początek roku szkolnego... w księgarniach, sklepach z materiałami piśmiennymi ruch. Wszędzie pełno mniej lub więcej dorosłych klientów. Podniecenie dopytują się o książki i... kupują. Kupują podręczniki do polskiego, do arytmetyki, geografii, kupują bruliony, zeszyty, ołówki. Twa rze rozradowane, ożywione.

Z tymi najmłodszymi przychodzi mądry. One nie są rozradowane. Wyciągają długie litanie spisów podręczników i z ciężkim westchnieniem uzupełniają je cenami. Boże! Ileż to wszystko będzie kosztowało! A tu jeszcze czesne! Jurkowi trzeba nowy mundurek sprawić, a Hani sukienkę. Skąd wziąć na to wszystko pieniędzy?

Wydatki na szkołę poważnie nadwyrężają budżety domo-

we wielu rodzin. Trzeba będzie łączyć dziury w budżecie pożyczkami, niejedną niebędą wydatkiem skreślić. Zgryzoty i zmartwienia będzie dość!!

A tak łatwo jest uniknąć tych przykrości. Po prostu odwrócić dotychczasowy porządek. Zamiast martwić się w ostatniej chwili, przeczornie odkładać przez szereg miesięcy określoną sumę na „nadzwyczajne wydatki” i wpłacać ją na książeczkę oszczędnościową instytucji godnej zaufania, więc np. miejscowej komunalnej kasy oszczędności. Będą tam dużo bezpieczniejsze, niż w domu i powiększą się o procenty doliczane zaraz od dnia następnego po złożeniu każdej kwoty. Gdy przyjdzie potrzeba — będzie, jak znalazł i uniknie się kłopotu.

Arbitraż bawełniany w Gdyni zostanie uroczystie o. warły 26 b. m.

W dn. 26 i 27 b. m. odbędzie się w Gdyni uroczyste otwarcie arbitrażu bawełnianego.

Upadek portu neapolitańskiego

MEDIOLAN, 3. 9. Włoska polityka autarkiczna odbiła się bardzo niekorzystnie na ruchu towarowym portu neapolitańskiego, a szczególnie na przywozie. Tak np. wskutek uruchomienia wielkiej centrali elektrycznej „Sila” w Kalabrii, przywóz węgla do południowych Włoch zmniejszył się od 1929 r. o prawie 50 proc., zaś na skutek pomyślnych rezultatów „walki o zboże” przywóz zboża zmniejszył się o około 70 proc.

Czynnik miarodajny uważają jednak, że Neapol w przyszłości znowu odgrywać musi ważną rolę w życiu gospodarczym Włoch.

Należy zaznaczyć, że w czasie wojny abisyński prawie pół miliona wojska i większość materiału wojennego wysłana została z Neapolu.

zu bawełny, na który oprócz przedstawicieli władz i sfery gospodarczych z całej Polski, przybędą goście z krajów europejskich i pozaeuropejskich. Spodziewany jest przyjazd około 150 osób z zagranicy.

Otwarcie arbitrażu bawełnianego w Gdyni umożliwi polskiemu firmom bezpośredni zakup bawełny u dostawców, gdyż wszelkie sprawy między odbiorcą, a dostawcą bawełny będą mogły być rozstrzygane w Gdyni, a nie jak dotychczas w Bremie, czy Hawrze.

Podstawie arbitrażu bawełnianego stworzy niewątpliwie warunki do zakładania w porcie gdyniskim firm handlowych i domów skladowych, prowadzących zakup bawełny i rozprowadzanie jej na rynku polskim, jak też i w transzycie na własny rachunek.

Zadaniem arbitrażu będzie rozstrzyganie sporów. Jako druga instancja odwoławcza od orzeczenia arbitrażu bawełnianego w Gdyni, będzie arbitraż bawełniany w Hawrze.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew wskutek złego funkcjonowania wątroby, może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tyfoidu, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja jest

normowanie czynności wątroby i nerki. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie, ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła laboratorium fizjologiczne - chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewski, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Litwa przystąpiła do międzynarodowej konwencji bagażowej

Na międzynarodowej konferencji kolejowej, która obradowała w tych dniach w Kownie Litwa, a z nią i inne państwa bałtyckie, przyłączyły się do międzynarodowego ruchu bagażowego.

Litewski minister Komunikacji zatwierdził obecną taryfę. W ten sposób uregulowany został ruch bagażowy pomiędzy Litwą a Łotwą, Polską Gdańskiem, Rumunią, Francją Luksemburgiem, Belgią i Holandią.

Akcja budowlana na Litwie stale się rozszerza

Litewskie sfery gospodarcze przykładają wielką wagę do rozbudowy kraju.

Ostatnio np. na posiedzeniu zarządu litewskiego Banku Ziemskiego zapadła decyzja, aby bank ten powołał do życia wielką spółkę budowlaną z kapitałem 5 mil. litów. Jednocześnie w roku bież. produkcja cegły w Litwie ma zwiększyć się z 50 milionów

sztuk, t. zn. do 75 sztuk, które zostaną wyprodukowane do końca r. b. Zwiększenie produkcji cegieł związane jest z planem t. zw. Litwy murowanej, który to plan przewiduje całkowite wyrugowanie z Litwy domostw drewnianych. Plan będzie rozpatrywany na jesiennej sesji sejmiku litewskiego.